ARTYKUŁY RECENZYJNE

Damian A. Zaczek

MAŁO ZNANA STRONA KONFUCJANIZMU

Kobiety w cywilizacji konfucjańskiej, redakcja naukowa Elżbieta Potocka, Wydawnictwo Naukowe GRADO, Toruń 2014, ss. 250.

Ostatnimi czasy konfucjanizm przeżywa swoisty renesans poza Azją. Badacze na całym świecie chwalą jego główne zasady: harmonię, hierarchiczność i silną pozycję rodziny. Omawiana książka dotyczy pozycji kobiety w cywilizacji konfucjańskiej, zupełnie innej niż w naszej cywilizacji judeochrześcijańskiej, a składają się na nią wyłącznie teksty napisane przez kobiety: politolożki, prawniczki, sinolożki, japonistki i kulturoznawczynie od lat zajmujące się Azją.

Elżbieta Potocka spędziła w Azji Wschodniej wiele czasu i dużo podróżowała po regionie. We wprowadzeniu wyjaśnia istotę cywilizacji konfucjańskiej i jej wpływ na życie społeczeństw Azji Wschodniej, które znalazły się w jej kręgu – w Korei, Japonii i Wietnamie. Cywilizację konfucjańską eksportowała też diaspora chińska w Azji, dzięki czemu kraje azjatyckie przyjmowały konfucjański porządek społeczny, a Chiny przez stulecia skutecznie budowały sinocentryczną wizję świata, zburzoną dopiero przez cywilizację zachodnią w wyniku wojen opiumowych w XIX w. Zatem chociaż dzisiaj cywilizacja konfucjańska formalnie już nie istnieje, autorka zwraca uwagę, że niektóre jej elementy nadal funkcjonują w mentalności społeczeństw w Chińskiej Republice Ludowej, w Japonii, w obu państwach koreańskich, Singapurze, Wietnamie, Hongkongu, w Makau i na Tajwanie, czyli łącznie na obszarze około 12 mln km², na którym mieszka ponad 1,6 mld ludzi, w tym 800 mln kobiet.

Elżbieta Potocka jest autorką wiodącego tekstu *Kobieta w konfucjańskiej koncepcji porządku społecznego*, w którym przybliży zasady tej filozofii. Z hierarchii, stanowiącej trzon konfucjanizmu, wynika jasny podział obowiązków między członkami różnych grup, w tym w państwie i w rodzinie. Autorka dość szczegółowo omawia tę kwestię. Zwłaszcza w rodzinie stosunki między mężczyzną (mężem) a kobietą (żoną) opierają się na nierówności: kobieta jest w pełni podporządkowana mężczyźnie. Mężczyzna jest przypisany do sfery zewnętrznej, publicznej, a kobieta do sfery wewnętrznej, domowej. Szczegółowe rozważania na ten temat pomogą zrozumieć różnice w zakresie nierównego statusu kobiet i mężczyzn w krajach Azji Wschodniej, które tak denerwują obrońców praw człowieka na Zachodzie. Autorka zaznacza, że wprawdzie burzliwe wydarzenia w Azji w XX w., zwłaszcza rewolucja w Chinach czy okupacja amerykańska w Japonii, osłabiły znaczenie konfucjanizmu w tym regionie, nie doszło jednak do całkowitego wyeliminowania tej filozofii z mentalności społeczeństw, szczególnie w sferze rodzinnej, gdyż we wszystkich krajach konfucjańskich rola mężczyzny jest nadal dominująca. Autorka dokonuje analizy zasad konfucjańskich w poszczególnych krajach Azji Wschodniej i wskazuje, że w XXI w. najsilniejsze tradycje konfucjańskie są nadal w Korei i w Japonii, mimo że istnieją tam demokratyczne instytucje i formalna równość płci. W krajach konfucjańskich wciąż istnieje w różnej formie dyskryminacja kobiet, zwłaszcza na rynku pracy. Najbardziej równouprawnienia domagają się kobiety w Japonii, o czym Elżbieta Potocka szeroko pisze w tekście *Kobieta na japońskim rynku pracy*. Dyskryminacja, będąca efektem różnych ról społecznych płci, wyznaczonych przez konfucjanizm (mężczyzna pracuje i zarabia, kobieta rodzi dzieci i zajmuje się domem), uzewnętrznia się w postaci niższego wynagradzania kobiet za ich pracę oraz w utrudnianiu im rozwoju kariery zawodowej, na którą mogą sobie pozwolić jedynie kobiety samotne (singielki). Ostatnio, w związku z perturbacjami na japońskim rynku pracy, pozycja kobiety nieco się poprawia, przy utrzymującej się niechęci pracodawców wobec zatrudniania i awansowania kobiet.

Odsuwanie kobiet od działalności publicznej w Japonii to temat kolejnego tekstu Elżbiety Potockiej, zatytułowanego *Tron tylko dla mężczyzny*. Autorka analizuje instytucję cesarstwa w kategoriach historycznych, przypominając, że w dziejach Japonii kobiety zasiadały na tronie tylko wtedy, gdy nie było bezpośredniego męskiego następcy. Zasiadały, ale nie rządziły – rządy sprawowali regenci. Wprowadzenie buddyzmu w Japonii wyeliminowało kobiety z życia politycznego, a Konstytucja Meiji pozbawiła je prawa dziedziczenia. Dyskusja nad ewentualnym dopuszczeniem kobiet do dziedziczenia tronu, na wzór brytyjski, powróciła niedawno, kiedy okazało się, że następca tronu nie ma męskiego potomka. Tak szybko jednak, jak została podjęta, się skończyła, w momencie, gdy brat następcy tronu doczekał się syna, zapewniając w ten sposób ciągłość dynastii bez koniecz-

ności zmiany utrwalonego systemu. W ostatnim swoim tekście, *Prezydent Park Geun-hye – przesłanki zwycięstwa*, Elżbieta Potocka wyjaśnia, jak to się mogło stać, że w skrajnie konfucjańskim, a właściwie neokonfucjańskim kraju, zdominowanym przez mężczyzn, jakim jest Korea Południowa, kobieta mogła zostać prezydentem. Stwierdza, że pani Park została wybrana na najwyższe stanowisko w państwie ze względu na pamięć o jej matce, nazywanej matką Korei, a przede wszystkim jako „córeczka tatusia”, czyli generała Park Chung-hee, dyktatora Korei w latach 1963–1979, uważanego powszechnie za ojca koreańskiego cudu gospodarczego. Autorka uważa, że wybór kobiety na stanowisko prezydenta nie osłabi jednak funkcjonujących w tym kraju restrykcyjnych zasad neokonfucjańskich, dyskryminujących kobiety.

Z kolei Agnieszka Orłowska w tekście *Pozycja kobiety w społeczeństwie japońskim* przypomina, że na początku ubiegłego tysiąclecia pozycja kobiety w Japonii nie podlegała żadnym ograniczeniom. Pełna jej podległość mężczyźnie datuje się na okres Edo, czyli czasy władzy siogunów (1603–1868). Kobieta japońska w rodzinie nie miała żadnych praw, a zamężna kobieta wchodziła do domu teściów i była nieustannie poniżana przez teściową. Pewne próby przemian, opartych na chrześcijańskich zasadach wolności i praworządności, podjęto w erze Meiji, czyli w okresie modernizacji Japonii po 1868 r., ale konfucjańska wizja niższości kobiety miała nadal powszechny charakter. Kobieta powinna była być jedynie dobrą żoną i matką i siedzieć potulnie w domu. Zmiana świadomości Japonek nastąpiła dopiero po II wojnie światowej. Po wojennym koszmarze i stracie bliskich Japonki powoli zaczęły przeciwstawiać się i władzy, i tradycyjnym wartościom. Pomogli w tym Amerykanie, próbując wprowadzić do okupowanego kraju demokrację i nowe wartości na wzór chrześcijański. Autorka analizuje powolne przemiany w świadomości Japonek, które jednak nie pociągnęły za sobą przemian społecznych. Kobiety są tam nadal postrzegane przede wszystkim jako żony i matki mimo coraz wyższego stopnia wykształcenia. Agnieszka Orłowska wyciąga wniosek, że jeszcze dużo czasu upłynie, zanim znikną sfery dyskryminacji kobiet, zwłaszcza na rynku pracy.

Sytuację Japonek na kierowniczych stanowiskach w korporacjach z rodzimym kapitałem porusza Patrycja Dyszy w tekście *Kobieta menedżer w japońskiej korporacji – rzeczywistość czy fikcja*. Te *executive women* muszą zwalczać silnie osadzone w mentalności japońskiej stereotypy i tradycje dotyczące roli płci. Z badań prowadzonych przez japoński Urząd Rady Ministrów wynika, że zwyczajnej kobiecie trudno awansować w korporacji na wyższe stanowisko. W 2012 r. tylko 1,4% najwyższych stanowisk kierowniczych zajmowały kobiety. Autorka charakteryzuje „kobietę sukcesu” – to absolwentka uniwersytetu w wieku 40–44 lat, często rozwódka lub wdowa, nieliczne z nich są zamężne i mają dzieci. Zastanawia się też nad przeszkodami w karierze zawodowej kobiet i wyciąga wniosek, że kie-

dy kobiety wkraczają w sferę zastrzeżoną dotychczas dla mężczyzn, spotykają się z nierównym traktowaniem. Trudności te pogłębia fakt, że w Japonii nie stworzono jeszcze mechanizmów pozwalających kobietom na rodzenie dzieci i na pracę. Jednak zmiany i trudności na rynku pracy wpływają na to, że odsetek kobiet podejmujących pracę na wysokich stanowiskach będzie wzrastał.

W tekście *Japońskie gospodynie domowe w życiu publicznym* Joanna Dobkowska podaje, że w porównaniu z innymi wysoko rozwiniętymi krajami w Japonii udział kobiet w życiu publicznym jest niski i są one wyłączone z głównego nurtu działalności politycznej. Pod tym względem Japonia zajmuje 107. miejsce na świecie. Kobiety za to skutecznie działają na szczeblu lokalnym, stanowiąc liczącą się grupę nacisku na polityków na szczeblu centralnym. Mały udział kobiet w strukturach władzy centralnej nie jest jednak powodem do frustracji, gdyż funkcja gospodyni domowej cieszy się w tym kraju sporym prestiżem społecznym. Autorka uważa, że nie należy oczekiwać szybkich i radykalnych zmian w procesie zwiększenia aktywności Japonek w życiu publicznym z uwagi zarówno na dość silny opór konserwatywnych partii politycznych, jak i utrwalony w japońskiej mentalności obraz kobiety jako matki i żony.

Karolina Mazurowska w tekście *Współczesne Chinki – trudna droga do samorealizacji* szczegółowo opisuje pozycję kobiet w Chinach, zwłaszcza zaś zmiany, jakie w tym zakresie nastąpiły po 1949 r. W ojczyźnie konfucjanizmu zerwano z tradycyjnym podziałem ról społecznych, umożliwiając kobietom dostęp do edukacji i do rynku pracy. Po wprowadzeniu reform Deng Xiaopinga zapotrzebowanie na pracę kobiet wzrosło, co w jeszcze większym stopniu sprzyjało ich uniezależnieniu się od rodziny i męża oraz przyczyniło się do wzrostu ich świadomości. Nie oznacza to, że w ChRL doszło do całkowitego równouprawnienia kobiet. Nadal otrzymują one niższe wynagrodzenie i mają utrudniony dostęp do pewnych zawodów. Generalnie jednak pozycja kobiety w Chinach jest lepsza niż w innych konfucjańskich krajach Azji Wschodniej.

Z jakim trudem zmienia się tradycyjna konfucjańska mentalność wobec pozycji kobiety, doskonale przedstawiają chińskie filmy w różnych okresach rozwoju współczesnych Chin. Píše o tym Marta Mazurek w tekście *Portret kobiety w filmach piątej i szóstej generacji reżyserów chińskich*. W produkcjach chińskiego przemysłu filmowego zdominowanego przez mężczyzn status kobiety jest bardzo niski, a bohaterkami tych filmów są głównie kobiety upadłe. Dopiero od niedawna twórcy starają się przedstawiać pogłębiony portret psychologiczny kobiety. Także do głosu dopuszczane są reżyserki, które często zyskują światowe uznanie.

Weronika Filipińska w tekście *Obraz współczesnej Koreanki w telewizji* zastanawia się nad sposobami przedstawiania kobiet w telewizji w kraju restrykcyjnego neokonfucjanizmu. W reklamach do zakupu produktów namawiają koreańskie-

go widza średnio znane, nierzadko roznegliżowane aktorki, ucharakteryzowane na lolitki. Wserialach, przyciągających miliony widzów nie tylko w Korei Południowej, ale i w państwach ościennych, dominuje natomiast obraz tradycyjnej Koreaneki, oddanej bezgranicznie domowi i rodzinie. Kobiety, które w jakikolwiek sposób odstają od tego wizerunku, wcześniej czy później ponoszą jakąś karę, a kobiety sukcesu są przedstawiane jako bohaterki zdecydowanie negatywne, niewzbudzające sympatii widza.

W tekście *Kobieta w polityce inżynierii demograficznej – przypadek Singapuru* Aneta Liszewska zajmuje się kwestią sterowania przez rząd Singapuru polityką urodzin, poprzez narzucanie Singapurkom w różnych okresach różnych priorytetów, zwłaszcza na linii rodzina–kariera. Obecnie jest to znacznie trudniejsze, gdyż Singapurki należą do najlepiej wykształconych kobiet nie tylko w regionie, ale i na świecie i priorytetami dla nich są praca i samorealizacja. W związku z tym odsuwają one życie rodzinne na dalszy plan.

Znana wietnamistka Teresa Halik w tekście *Pieniądże, kariera, rodzina – dylematy współczesnych Wietnamek przy podejmowaniu decyzji o migracji* na tle pozycji kobiety w Wietnamie po rozpoczęciu reform *doi moi* zastanawia się nad przyczynami i skutkami ich migracji zarówno wewnątrz kraju, jak i za granicę. Wietnamki bowiem licznie podejmują decyzję o migracji, pozostawiając rodziny i dotychczasowe tradycyjne układy, w których żyły. Z reguły z przyczyn ekonomicznych (praca, zarobek), ale i natury *stricte* osobistej, takich jak poszukiwanie partnera i chęć wyzwolenia się spod konfucjańskiej kontroli rodziców, teściów czy męża. Niestety, mimo coraz wyższego stopnia wykształcenia kobiet w Wietnamie te, które decydują się na migrację, z reguły są słabo wykształcone. Z tego powodu są narażone na różnego rodzaju patologie, jak: prostytutka, przemoc, narkomania, zagrożenie HIV/AIDS oraz handel ludźmi. Cenne są zawarte w tekście wywiady z Wietnamkami, które decydują się na migrację lub już stały się migrantkami. Warto wiedzieć, że Wietnamki wybierają jako docelowy ten kraj, w którym już zakorzeniła się wietnamska diaspora, na pomoc której mogą liczyć. Do takich krajów należy Polska, gdzie mieszka spora grupa Wietnamczyków. Z reguły kobiety wietnamskie decydują się pozostać na emigracji, która według Teresy Halik ma charakter „inwestycyjny”: zarobione za granicą pieniądze Wietnamki przesyłają do kraju, by zasilić gospodarstwo domowe (np. budowa domu) lub wykształcić dzieci.

Książka w sposób bardzo przystępny przekłada dość trudną dla naszego kręgu kulturowego teorię konfucjanizmu na język praktyczny, by pokazać, że w krajach konfucjańskich, mimo ogromnego postępu gospodarczego i technologicznego, tradycyjny konfucjanizm, ograniczający miejsce kobiety do domu i kuchni, ma się świetnie.